CENY PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 50 kop. — 1 K 6 h
Za dostawę do domu dopłaca się 10 kop. — 33 h
Z przesyłką w kraju mies. 1 rb. 50 kop. — 5 K
Cena egzemplarza 2 kopiejki — 6 halerzy.
Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sokoła l. 4.

CENY OGŁOSZEŃ:
Wiersz petitowy jednołamow. lub jego miejsce 8 kop. — 26 h. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 25 kop. — 83 h. Po kronice i przed tekstem wiersz petitowy 70 kop. — 2 K 30 h. Nekrologja za wiersz petitowy 20 kop. — 66 h. Drobne ogłoszenia po 2 kop. — 6 h za wyraz, najmniej 20 kop. — 66 h. Wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu.

Nr. 2209. Lwów, sobota dnia 24. stycznia (6. lutego) 1915. Rok V.

Od Prus Wschodnich po Bukowinę.

Na froncie russko-austrj.-niemieckim.

ZE SZTABU ZWIERZCHNIEGO NACZELNEGO WODZA.

Urzędownie 21 stycznia (3) lutego.

W Prusach Wschodnich pod wsią Grossem dunischken wojska nasze umocniły się na lewym brzegu Węgoropy (Angerapp).

Na prawym brzegu Wisły starcia z nieprzyjacielem odbywają się coraz częściej, przyczem znaczniejsze z nich miały miejsce na froncie **Lipno-Bieżun**. Wojska nasze opanowały w walce osadę Skempe i sparaliżowały z wielkiemi dla Niemców stratami, wysiłki nieprzyjaciela zaatakowania wsi Blino. Wzięliśmy tu do niewoli dowódcę bataljonu, 3 oficerów oraz 100 szeregowców.

Na lewym brzegu Wisły bitwa na froncie **Borzymów - Humin - Wola Szydłowska-Tartak Bolimowski**, toczyła się w dniu 20 stycznia w dalszym ciągu z poprzednią energją. Na przedniej linji nieprzyjacielskiej brało udział w walce przeszło 14 pułków.

Liczna artylerja, łącznie z działami ciężkiego kalibru, nie przerywa kanonady ni w dzień, ni w nocy. Szczególnie zażarta walka toczy się we wsi Humin, w której po długotrwałej, krwawej bitwie na bagnety, odparliśmy zaciekły atak nieprzyjacielski. Niemcy ponosząc wielkie straty, wprowadzają ustawicznie do bitwy nowe siły.

Demonstracja nieprzyjacielska nad rzeką Nidą nie miała powodzenia.

Walki w Karpatach rozwijają się w dalszym ciągu i nabierają charakteru coraz więcej zaciekłego Zauważono znaczne siły niemieckie.

(Komunikat ten powtarzamy za „Dzien Kij.“, ponieważ nie dostaliśmy go od Piotrogrodzkiej Agencji Telegraficznej. Red.)

—::—

PRZEGLĄD WOJENNYCH DZIAŁAŃ

według „Armiejskiego Wiestnika“ z 20. I. (2. II.)

Piotrogród. (P. A. T.) We **Wschodnich Prusach** 17. i 18. I. (30. i 31. I.) toczyła się walka o owładnięcie lasami w rejonie Lasdenen. W nocy na 17. (30.) I. opanowaliśmy wsie Kelisz-Kör i Trakten. 18. (31.) I. walka trwała. Nasze wojska posunęły się do Lasdenen. W rejonie **prawego brzegu dolnej Wisły** istotnych zmian nie było.

18. (31.) I. oddziały przeciwnika nacierające na południe od Lipna zajęły po walce Makowo, ale wkrótce poniósłszy większe straty i ścigane przez nas cofnęły się w tył. Na **lewym brzegu Wisły** trwała w ciągu tych dni energiczna ofenzywa Niemców zarówno w okolicy Borzymowa, jak i Humina. Były też niewielkie próby w innych punktach. W nocy na 17. (30.) I. stanowczym atakiem wyparliśmy Niemców z zajętych przez nich w przeddzień okopów, wykłówszy do 2 kompanji, wziąwszy 3 oficerów, około 60 żołnierzy i karabin maszynowy. W ciągu 17. i 18. (30. i 31.) I. koło Borzymowa i Humina odbyły się ponowne i zaciekłe ataki Niemców, posiłkowane wzmocnionym artyleryjskim ogniem uskutecznione wielkiemi siłami. Ataki były odparte bagnetami, przyczem Niemcy ponieśli ogromne straty. Od 12.—17. (25.—30.) I. w rejonie Borzymowa w samych zabitych stracili 6000 ludzi.

Na pozostałym froncie lewego brzegu Wisły odbywała się głównie artyleryjska wymiana strzałów, szczególnie silna za strony przeciwnika w okolicach Inowłodzia. Nasza artylerja wszędzie działa celnie i niszcząco. Wiele baterji przeciwnika musiało zamilknąć, nie licząc większej liczby zdemontowanych karabinów maszynowych, zburzonych okopów i obserwacyjnych punktów.

Na Bałkanach.

Bukareszt. 22/I 4/II (PAT) Półurzędowy „Victorul“ z powodu oświadczeń niektórych członków parlamentu w Paryżu, Wiedniu i Rzymie, tudzież wywodów w prasie, oświadcza, że wskutek nieporozumienia i pomieszania faktów, tym prywatnym oświadczeniom nadaje się charakter oficjalny. Jak prasa wiedeńska, uważająca za możliwe oświadczyć o ostatecznej neutralności Rumunji, tak i paryska ogłaszająca o czynnem wystąpieniu Rumunji w określonym terminie, popełniają błąd skutkiem zbytecznej gorliwości w przeciwnych kierunkach. Stanowisko Rumunji może być określone tylko przez organy, mające do tego władzę i tylko zgodnie z interesami kraju. Wszystkie inne oświadczenia o zamierzeniach Rumunji są osobistemi opinjami i nie mogą być wskazówką przyszłego sposobu działania państwa, kierowanego przez działaczy, pełnych świadomości swoich obowiązków i odpowiedzialności w obecnej chwili.

Paryż 22 st. (4 lut.) PAT. Prezes rumuńskiej akademji, Istrati, wygłosił w Sorbonnie odczyt z historji Rumunji w obecności posła Lagovariego i urzędników rumuńskiego poselstwa.

Wspominając o czynionych przez Rumunję przygotowaniach, mowca rzekł:

Jeśli nad dolnym Dunajem nie grają jeszcze armaty, nie jest temu winien rumuński naród; przeszkodą są okoliczności niezależne od jego woli. Szczęście zbliża się chwila, kiedy będziemy mieli możność walczenia pospołu z wami. Naród rumuński udowodni, że ma prawo do stworzenia łacińskiego państwa, jako przedniej straży na wschodzie Europy.

—::—

AUSTRJA A SERBJA.

Londyn. 22 st. (5 lut.) (PAT.) W Izbie gmin w odpowiedzi na zapytanie jednego z posłów minister Grey oznajmił, że rząd angielski nie miał bynajmniej wcześniej wiadomości o tem, że Austrja już w r. 1913 powzięła zamiar wypowiedzenia Serbji wojny. Pierwsze wieści o tem nadeszły od rzymskiego ambasadora, który swego czasu doniósł o oświadczeniach Giolittiego w parlamencie.

Wiadomość o postanowieniu Austrji wypowiedzenia Serbji wojny — mówił dalej Grey — otrzymał rząd angielski 12 lipca 1914.

Okoliczność, że Austrja już w r. 1913 zamierza a wszcząć wojnę z Serbją, dowodzi — rzekł Grey — że zamach na arcyksięcia Franciszka Ferdynanda w r. 1914 bynajmniej nie był przyczyną, która spowodowała wojnę.

Wojna z Turcją.

Londyn. 22/I 4/II. (PAT). Donoszą z Kairu, że od chwili uskutecznionej wczoraj wieczór pierwszej próby nieprzyjaciela przeprawienia się przez kanał Suezki, walka nie ustaje. Dziś rano słychać było grzechot silnej palby. Nieprzyjaciel kopie transzeje i dowozi amunicję. Według pogłosek w wojskach tureckich znajduje się generał von Krösenstein. Utrzymują, że obóz turecki napotyka na trudności z powodu pomoru wielbłądów. Do Kairu dostawiono 250 jeńców, w tej liczbie 9 oficerów.

Kair. 22/I 4/II PAT). W środę o świcie Turcy próbowali ponownie przeprawić się przez kanał Suezki niedaleko od Tosuma, jednak byli zmuszeni odstąpić. Nieprzyjaciel atakował Anglików w pobliżu Pantury, lecz był odparty, zostawiwszy na polu walki 21 zabitych i 25 rannych. Liczba Turków wynosiła 12.000 ludzi przy sześciu baterjach.

Ostatnie wiadomości.

Depesze Piotrogrodzkiej Agenc.

—*—

Moskwa. 23/I. 5/II. (PAT.). Duma miejska wyasygnowała 100.000 rubli na zapomogi dla zbiegów z Kaukazu. — Wobec niepodobieństwa zrealizowania obecnie pożyczki na rozszerzenie kanalizacji i wodociągów, uchwalono pożyczyć na 9 miesięcy u bankierów moskiewskich 15 miljonów rubli na prowadzenie tych robót.

Sebastopol. 21 st. 3 lut.) (PAT.) Lotnik Swietuchin, latając na aeroplanie nad morzem podczas burzy spadł i zabił się.

Kopenhaga. 23/I. 5/II. (PAT.). „Hamburger-Fremdenblatt“ donosi z dobrze poinformowanego źródła, że budowa greckiego dreadnoughta „Jerzy Pierwszy“, budowanego w dokach „Wulkan“, została zatanowiona z tego rzekomo powodu, że rząd grecki nie zapłacił ostatniej raty. Oficerowie marynarki, składający komisję odbiorczą, zostali odwołani.

Wojna russko-austrjacko-niemiecka.

PRZEGLĄD „RJECZY“.

W czwartkowym przeglądzie wojennym pisze „Rjecz“, że wedle zdania autorytetów wojennych na całym wschodnim teatrze wojennych działań, od morza Bałtyckiego aż do Bukowiny, można oczekiwać rozwinięcia się silnych walk. Na froncie Rawka-Bzura skoncentrował przeciwnik znaczne siły. W rejonie Nidy dokonuje się demonstracja. Główne operacje rozwiną się prawdopodobnie między górną a dolną Wisłą. Celem wszystkich operacji jest atak na Warszawę, z drugiej jednak strony starają się Niemcy przeszkodzić wtargnięciu Rosjan do Siedmiogrodu.

NA BUKOWINIE.

W Dornie-Watrze, jak telegrafują z Bukaresztu 3 bm. do „Kij. Myśli“, zeszłej soboty wieczorem, na rozkaz naczelnej komendy austrjackiej armji stracono trzech Rusinów, obwinionych o informowanie Rosjan o ruchach austrjackiej artylerji. W okolicach Jakobeny aresztowano wiele osób pod zarzutem szpiegostwa.

—::—

Orenburg. 22/I 4/II (PAT). Otwarto słowiańskie dobroczynne towarzystwo dla pomocy jeńcom Słowianom.

Kopenhaga. 22/I. 4/II. (PAT.). Austro-węgierski rząd opublikował „Czerwoną księgę“, zawierającą 69 dokumentów, obejmujących okres od 16. VI. do 11. VIII. 1914.

Wojna francusko-angielsko-niemiecka.

Paryż. (P. A. T.) 22. I. (4. II.) wieczorem: W Belgji na północ od Arras toczyły się artyleryjskie walki. Na zachód od drogi Lille-Arras zajęliśmy 300 m. nieprzyjacielskich transzei. Na północ od Albert nasza artylerja zadała straty nieprzyjacielskim obozom, które się tam okopały. Celnym ogniem naszych baterji koło Aisne baterje nieprzyjacielskie zmuszone do milczenia, jaszczyki z amunicją wysądzone w powietrze, aeroplany zmuszone do ucieczki. W Alzacji atak Niemców doznał niepowodzenia.

Paryż. (P. A. T.) Oficjalny komunikat z wieczora 21. I. (2. II.) obwieszcza: Na całym froncie nie zaszło nic istotnego, prócz odpartych w Champanji 3 niemieckich ataków na zachód od Pertes, na północ Memi-Dirla i na północ od Masige.

Nowy atak nieprzyjaciela w Argonnach odparty przez nasze wojska w nocy na 21. I. (2. II.).

Paryż. 21 stycz. (3 lutego). (PAT.) Agencja Havasa donosi, że na północ od Lys nie zaszło nic istotnego. Nasze baterje między Lys i Oisą, w wycinku Noulette i na zachód od Lans zmusiły nieprzyjaciela do zaprzestania silnego ognia karabinowego. Niemcy puścili brendery (statki do wzniecania ognia) po rzece na północ od Albert, jednakże zatrzymaliśmy je przed ich wybuchem. Artylerja nasza w dolinie Oisy, jak i poprzednio, osiągnęła świetne rezultaty. Posunęliśmy się nieco naprzód, wziąwszy jeńców i odparłszy kontratak, wykonany koło wyżyny 200 m. w pobliżu Perthes. Wczoraj w Argonach w pobliżu Bagatelle około godz. 6 wiecz. Niemcy powtórnie dokonali ataku, który odparliśmy, jakoteż i poprzedni atak, wykonany o godz. 1 popoł.

Na froncie Mosy do Wogezów panuje spokój. W Alzacji umacniamy się na terytorjum, zajętem przez nas na południe od Allertswiller.

Paryż. (PAT.) 22 stycz. (4 lutego). Agencja Havasa donosi: Na północ od Lys zachodziły walki artyleryjskie, które przybiery szczególnie zacięty charakter w rejonie Nieuport. Na południowy-zachód od Lans Niemcy atakowali rano 21 stycz. (3 lutego) lecz atak był odparty przez naszą artylerję, która oprócz tego zmusiła nieprzyjaciela powstrzymać ostrzeliwanie drogi Arras-Bethune. W rejonie Albert i Quenoy Ansante zniszczyliśmy kilka blokhauzów. W dolinie Aisny prowadzono walkę artyleryjską, w której osiągnęliśmy przewagę.

Wspomniane wczoraj wieczorem 3 ataki były wykonane przez nieprzyjacielskie oddziały, które dosięgały wspomnianych miejscowości. W pierwszych dwu atakach nieprzyjaciel został w swoim czasie rozprószony ogniem naszej artylerji. Przy trzecim ataku Niemcy skorzystali z wybuchu min i posunęli się naprzód, jednakże zajęliśmy znowu wszystkie nasze stanowiska i wykopaliśmy nowe transzeje w niedalekiej odległości od tych, które były zniszczone przez pionierów niemieckich i w których nie można było dłużej pozostawać.

Na wyżynie argońskiej dzień przeszedł spokojnie.

W Woewre, w dolinie Seuil nasze przodowe oddziały miały powodzenie i rozprószyły nieprzyjacielskie treny. W Wogezach zachodziły drobne starcia. Posunęliśmy się naprzód na północny wschód od Cohlschlag i na północny-zachód od Hartmannsweilerkopf.

Zaczęła się odwilż.

—::—

Hawr. 22/I 4/II (PAT) Według otrzymanych wiadomości Niemcy likwidują w zajętych przez nich ziemiach francuskich wszystkie banknoty „Banque de France“, dając w zamian pokwitowania rekwizycyjne. Niemcy, aby zdobyć miedź rozbierają stare lokomotywy i rozsadzają w Belgji maszyny w arsenałach i fabrykach. Rekwirują także drzewo orzechowe dla przygotowania kolb karabinowych.

Paryż. 22/I. 4/II. (PAT). Ag. Hawasa donosi: Rosyjski i francuski minister skarbu zjechali się w Paryżu, dla omówienia kwestji finansowych, wywołanych przez wojnę. Jednogłośnie oświadczają, że Rosja, Francja i Anglja postanowiły twardo zjednoczyć swoje finansowe zasoby, tak jak zjednoczono siły wojskowe, aby prowadzić dalej działania wojenne do koniecznego zwycięstwa. W tym celu postanowili przełożyć swoim rządom, aby przyjęły na siebie równy udział w pożyczkach wydanych albo jeszcze mających być wydanymi tym państwom, które walczą dzisiaj z niemi za jedno albo też okażą w przyszłości zamiary przyłączenia się do sprzymierzeńców w imię wspólnej sprawy. Suma tych długów będzie pokryta częścią osobistemi środkami państw sprzymierzonych, częścią wypuszczeniem pożyczki w należytym momencie w imieniu wszystkich trzech państw. Kwestja wzajemnych stosunków, które należy ustanowić między emitującymi bankami państw sprzymierzonych, była przedmiotem osobnego porozumienia. Prócz tego ministrowie postanowili działać bez uprzedniego wzajemnego porozumienia przy zakupach, które ich kraje będą czyniły w neutralnych państwach. Dalej przyjęli szereg koniecznych zarządzeń dla ułatwienia Rosji jej wywozu i wznowienia w granicach możności parotetu kursu wekslowego między Rosją i sprzymierzonymi państwami. Ministrowie postanowili zbierać się na narady, stosownie do okoliczności. Następna narada odbędzie się w Londynie.

„TIMES“ O SYTUACJI OBECNEJ.

„Times“ w ostatnim przeglądzie działań wojennych pisze: „Katastrofa zbliża się szybkim krokiem. Niemcy tracą ostatnich, najwytrwalszych i najwierniejszych sprzymierzeńców.

„Wątpliwości nie ulega, że zarówno w Austrji, jak i w Turcji, nietylko społeczeństwo, ale i rządy wołać zaczynają głośno o pokój, nie chcą bowiem dłużej dla interesów Niemiec stawiać na kartę istnienia swego. W tych warunkach cel, który wytknęła sobie koalicja, osiągnięty być może rychlej i doskonalej, niż to przypuszczają najwięksi nawet optymiści.“

NA MORZU.

Kopenhaga 22/I 4/II (PAT). Z Berlina donoszą oficjalnie, że cały wodny obszar naokoło Anglji i Irlandji i Pas de Calais, ogłoszono jako wchodzący w strefę działan wojennych. Z dniem 1 II. każdy okręt nieprzyjacielski, dostrzeżony na tej przestrzeni, będzie zniszczony, przyczem nie zawsze będzie możliwem przestrzedz załogę i pasażerów o grożącem niebezpieczeństwie; okręty państw neutralnych na wspomnianych wodach będą także ulegały niebezpieczeństwu z racji wydanego przez rząd angielski 18. I. tajnego cyrkularza, polecającego angielskim handlowym okrętom posługiwać się flagą neutralną. Żegluga na północ od wysp Szkockich, a także wzdłuż brzegów Holandji, w pasie 30-mil. jest bezpieczna.

Londyn. 22/I 4/II (PAT) Rotterdamski korespondent „Timesa“ telegrafuje z wiarygodnych źródeł, że niemiecki wojenny okręt „Seidlitz“ wrócił do Wilhelmshafen poważnie uszkodzony z większą liczbą ofiar ze składu załogi.

Z ŁODZI.

Do „Russk. Sł.“ donoszą z Warszawy, że z rozporządzenia wyższego komendanta garnizonu niemieckiej armji w Łodzi odbył się zjazd adwokatów, okupowanych obszarów. Sprowadzony z Poznania prawnik miał wykład, w którym wskazywał, że normalny tok życia jest niemożliwy bez sądów. Niemcy, licząc się z prawem międzynarodowem, nie mogą utworzyć sądów w okupowanych, ale jeszcze nie anektowanych, prowincjach. Zjazd uchwalił rezolucję, że sądy gminne natychmiast się wznawiają, wyroki zaś będą wykonywane przy pomocy milicji i niemieckich władz wojskowych; w miastach przy magistratach będą zorganizowane czasowe sądy z udziałem burmistrza, przedstawiciela władzy niemieckiej wojennej i trzech członków z wyboru ludności. W sprawach szczególnej wagi tymczasowe sądy mogą przeprowadzać śledztwo, nie przystępując do rozstrząsania sprawy.

Kronika wojenna.

PERSJA.

„Rjecz“ donosi, że wedle wiadomości, pochodzących z kół dyplomatycznych, zajęcie Tebris wywołało w Persji otrzeźwiające wrażenie. — Rząd perski otrzymał gwarancję od państw, że nie uznają okupacji perskich posiadłości, jeśli Persja zachowa ścisłą neutralność. (Posl. Now.).

ATAKI LOTNIKÓW.

Z Paryża telegrafują do „Rannego Utra“, że francuski lotnik rzucił na Sztrassburg pięć bomb, które wyrządziły wielkie spustoszenia. Lotnik zdołał powrócić.

Do „Rann. Utra“ telegrafują, że 19 stycznia (1 lutego) bombardował aeroplan austrjacki Cetynję. Jedna z bomb wybuchła w parku następcy tronu Daniły. W zamku mnóstwo rozbitych szyb. Dwie bomby spadły w pobliżu lazaretu królewicza, opodal poselstwa rosyjskiego, jedna tuż obok monasteru. Reszta spadła na krańcach, nie wyrządziwszy szkody.

Telegrafują do „Russk. Sł.“ z Aten, że w poniedziałek 19 stycz. (1 lut.) eskadra powietrzna państw trójporozumienia przeleciała nad turecką Tracją i bombardowała Adrjanopol i inne ufortyfikowane punkty. Eskadra wróciła nietknięta. Równocześnie dwa sojusznicze hydro-aeroplany dokonały szybkiego wywiadu w Dardanelach. Wystąpienie sił powietrznych sojuszniczych wywołało olbrzymie wrażenie w Konstantynopolu i jeszcze bardziej wzmogło trwogę wśród ludności.

KSIĄŻĘTA NA WOJNIE.

Dzienniki berlińskie przynoszą szereg wiadomości o udziale niemieckich książąt krwi w obecnej wojnie. I tak:

Pruski następca tronu dowodzi piątą armją niemiecką, operującą przeciwko Verdun oraz okolicom Voeuvre. Z pomiędzy czteru jego braci — Eitel-Fryderyk jest komendantem pierwszej dywizji piechoty gwardji, drugi, Wojciech, jest przydzielony do kwatery głównej, trzeci, August Wilhelm, był również do niej przydzielony, ale złamawszy nogę podczas jednego wypadku automobilowego, został wysłany na kurację do Berlina, czwarty znowu, książę Joachim, jest oficerem ordynansowym przy XI. korpusie armji i został ranny w bojach w Prusiech Wschodnich. Książę Henryk pruski, jedyny brat cesarza Wilhelma, admirał, był również przez pewien czas przydzielony do kwatery głównej, lecz z powodu choroby musiał powrócić z placu boju do Berlina. Najstarszy syn jego, książę Waldemar jest dowódcą cesarskiego korpusu automobilowego.

Królowie: bawarski, saski i wirtembersk pozostali w swoich rezydencjach i tylko od czasu do czasu wyjeżdżają na dzień lub dwa do swoich wojsk. Natomiast wielki książę heski, książę brunszwicki (zięć cesarza) i książę Waldeck są stale przy swoich wojskach, zdawszy regencję w ręce swoich małżonek.

Następca tronu bawarskiego dowodzi szóstą armją, książę Albrecht wirtemberski, czwartą,

książę Fryderyk-Karol heski, 81 pułkiem piechoty, książę Ernest Sasko-Altenburski, 15-tym, a książę Schaumburg Lipp, 14 pułkiem huzarów, w którym służy również książę Henryk Reuss XXXIII. W wojsku znajdują się również obaj ks. książęta Lippe, ks. Maks badeński, Karol Hohenzollern-Sigmaringen i ks. Schlezwicko-holsztyński, który jest bratem cesarzowej. Król saski ma trzech synów na froncie wojennym, tyleż i król wirtemberski. Książę Maksymiljan saski, znany do kuriale i u nas we Lwowie, pełni służbę kapelana przy XXIII. dywizji. Na koniec do sztabu jednej dywizji kawalerji należy operetkowy ambret albański ks. Wied.

Z pośród książąt krwi zabito na wojnie 7, a mianowicie: dwu z domu Lippe, jednego meiningeńskiego, jednego Reuss i jednego Waldeck. Do niewoli angielskiej dostał się tylko jeden, a to ks. Hohenzollern-Sigmaringen, pojmany wraz z załogą krążownika „Emden“.

Nadesłane.

OKULISTA
DR. HENRYK ATLAS
ordynuje od 3 do 5
ul. Halicka 21, I p.

KRONIKA.

Repertuar teatru w Kasynie miejskiem we Lwowie (ul. Akademicka 13):

W sobotę 24 stycz. (6 lut.) po raz pierwszy „Złodziej“, komedja w 3 aktach Bernsteina (z franc.) i część muzyczno-wokalna (pierwszy występ p. Wandy Tarnawiecki j).

W niedzielę 25 stycz. (7 lut.), o godz. 3 po poł., po zniżonych cenach: „Człowiek o 100 głowach“, komedja w 3 akt. Moulina i Delavigne'a i koncert „Dziewiątki“ chóru technickiego. — Wieczorem zaś o zwykłej porze, t. j. o g. 6·30, „Złodziej“, komedja 3 a. Bernsteina, z franc. i „Czuła struna“, operetka w 1 a. Cherville'a i Thibauta.

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni p. Sotschka (plac Marjacki 5).

Teatr w Kasynie miejskiem daje dziś po raz pierwszy świetną komedję w 3 aktach H. Bernsteina, pt. „Złodziej“, w której główne role kreują: pp. N. Nałęczówna, H. Latoszyńska, S. Hierowski, K. Okornicki, J. Dobrzański i M. Pell.

Jutro w niedzielę odbędą się dwa przedstawienia: o godz. 3·30 popołudniu jedno po zniżonych cenach, na którem wznowioną będzie arcywesoła komedja w 3 aktach Moulina i Delavigne'a pt. "Człowiek o 100 głowach"; przedstawienie to uzupełni koncert "Dziewiątki" Chóru Technickiego. O zwykłej zaś porze, tj. o g. 6. wieczorem, odegrane będą dwie sztuki. „Złodziej“, komedja w 3 aktach Bernsteina (z francuskiego) i „Czuła Struna“, operetka w 1 akcie Cherville'a i Thibaut'a.

—o—

Asygnaty kasowe, wydane przez miasto, odznaczają się niezwykłą pięknością. Banknot to, któremu podobnego znaleźć nie można, tak jest artystyczny i „banknotowy“ zarazem. Wielki, bogaty w ornament. Jest tam klejnot architektoniczny Lwowa, kaplica Boimów i Ratusz lwowski. Wszystko to mieni się kolorem czerwonym i niebieskim. Autorami tej asygnaty są prez. Rutowski (jako inicjator pomysłu) i znany art.-malarz F. M. Wygrzywalski, którego nazwisko przejdzie odtąd w historję finansów. Tekst asygnaty jest następujący: Asygnata kasowa — na — koron 100 — Gmina miasta Lwowa — wypłaci okazicielowi tej asygnaty kasowej — sto koron — w walucie koronowej — i ręczy za wypłatę powyższej sumy — całym swoim majątkiem — za pozwoleniem — wojennego generał-gubernatora Galicji — 1915. Pod tym tekstem następują podpisy własnoręczne prezydjum, po drugiej zaś stronie znajduje się herb miasta Lwowa.

Z życia towarzyskiego. Onegdaj pobłogosławiony został związek małżeński między p. Honoratą Dyszkiewiczową a dr Karolem Argasińskim, adwokatem kraj. we Lwowie.

Księgarnia F. Westa, znana zaszczytnie w szerokich kołach, przeniesiona została na czas wojny z ul. Fredry do lokalu przy ul. Koralnickiej l. 8.

Za duszę śp. Edmunda Naganowskiego, długoletniego członka zarządu Tow. „Ochrona Młodzieży“ wypróbowanego przyjaciela i orędownika młodzieży polskiej, odprawione będzie w Bazylice obrządku łacińskiego we wtorek dnia 9 lutego 1915 r. o godz. 10·30 (czas ratuszowy) żałobne nabożeństwo, na które zaprasza Wydział Towarzystwa „Ochrona Młodzieży“ we Lwowie.

Szkoły kolejowe w Galicji. Ministerstwo komunikacji — jak donosi „Dzień“ — w tych dniach otwiera szkoły kolejowe we Lwowie, Samborze i Jarosławiu dla przygotowania niższych ajentów kolejowych, rekrutowanych z pośród ludności miejscowej.

Medale rosyjs o-pol kie. Burmistrz Piotrogrodu, J. Tołstoj, przedsięwziął u ministra spraw wewnętrznych starania, celem zniesienia zakazu piotrogrodzkiego gradonaczelnika sprzedaży wykonanych z polecenia rady miasta medali rosyjsko-polskich.

Kłopot z Liebknechtem. Z Kopenhagi telegrafują do „Russk. Sł.“, że rozporządzeniem ministra wojny socjalny demokrata Liebknecht powołany do służby wojennej jako członek pospolitego ruszenia, został zwolniony od służby wobec niebezpieczeństwa, iż będzie w armji rozpowszechniać socjalizm.

Brak chleba w Niemczech. „Nowoje Wr.“ na czele swych telegramów zamieszcza depeszę z Kopenhagi, w której całkiem serjo donosi, że w Kolonii sprzedaje się chleb w aptekach za receptą lekarską.

Miljon pisanek. Muzeum przemysłu domowego moskiewskiego ziemstwa gubernialnego otrzymało zamówienie na miljon wielkanocnych drewnianych pisanek w celu rozdania ich żołnierzom rosyjskim na pozycjach. Zamówienie będzie wykonane przez kooperatywy rękodzielnicze gubernii moskiewskiej.

Najnowszy rodzaj ubezpieczenia i reklamy. Każdy Anglik który płaci lo dni ki... mu dziennikowi „Daily News“ miesięczny abonament za gazetę, je t tem samem ubezpieczony od szkód, wyrządzonych wybuchami bomb z zeppelinów lub kulami niemieckich okrętów. Wydawcy „Daily News“ wyasygnowali na razie 10 tysięcy funtów szterl. (240 000 K) na ten cel. Abonent, który poniósł szkodę, ma tylko przedłożyć ostemplowane poświadczenie miejscowego zastępcy dziennika. Szkodę, zrządzoną przez bombę z Zeppelina lub aeroplanu, wynagradzają wydawcy w kwocie najwięcej do 250 funtów szt. 6000 K), za szkodę skutkiem bombardowania przez flotę 25 f. szt. (600 K). Wydawcy wypłacili już odszkodowania przy sposobności ostatniego napadu Zeppelinów.

Usiłowane samobójstwo. Pogotowie ratunkowe wezwano wczoraj do upartego samobójcy. A. Alboszczyra, który naprzód strzelił do siebie kilkakrotnie, a gdy rany okazały się lekkie, podciął sobie brzytwą gardło. Chciał nadto poprzecinać sobie żyły, ale wczas nadeszła pomoc. — Odwieziono go w groźnym stanie do szpitala.

Epilog kradzieży u jubilera Kwaśniewskiego. Zgoła niespodziewanie odzyskał znany jubiler, p. Kwaśniewski skradzione mu przed paru miesiącami kosztowności. Jak wiadomo, policji miejskiej udało się było wpaść na ślad sprawców kradzieży i ująć ich wraz z herszem szajki, Paparą. Kosztowności jednak nie znaleziono wówczas, a żaden z winowajców nie chciał się przyznać, gdzie one były ukryte. Dopiero przed paru dniami przypadek umożliwił odnalezienie prawie wszystkich skradzionych przedmiotów.

Okazało się mianowicie, że Papara złożył je ukryte w kufrze u dozorcy domu Ladowskiego, którego córka otworzyła raz w tajemnicy przed resztą rodziny kufer i wydobyte stamtąd dwa pierścionki ofiarowała swej koleżance. Ta znowu dała je swoim znajomym, Czapli i Wildowi, którzy w czasie wizyty u jednego z jubilerów celem stwierdzenia wartości pierścionków zostali aresztowani. Wówczas dopiero sprawa cała się wyjaśniła, odnaleziono Ladowskich i kufer u nich się znajdujący, a w nim cały szereg precyozów, pochodzących z kradzieży u p. Kwaśniewskiego. — Ponieważ stwierdzono, że ani Ladowscy ani Wild i Czapla nie są w zmowie z Paparą i tow., wypuszczono ich na wolną stopę.

Wściekły pies. Wczoraj popołudniu pojawił się w ul. Zielonej jakiś dotknięty wścieklizną pies i pokąsał kilku przechodni. Straż policyjna zapędziła psa do bramy jednego z domów, gdzie jeden ze stójkowych zastrzelił go.

Promocja. P. Leon Menkes, rodem ze Lwowa, otrzymał na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

Działalność Lwowskiego Towarzystwa ratunkowego za miesiąc styczeń przedstawia się następująco: W miesiącu styczniu wzywano pomocy ogółem 673 razy. Między innemi interweniowano w wypadkach: złamania kości 30, zwichnięcia stawów 3, wykręcenia stawów 22, stłuczenia 42, otarcia skóry 9, — rany z ukąszenia 9, oparzenia 10, odmrożenia 5, ciała obce 22, wstrząśnienie mózgu 1.

Zasłabnięcia nagłe; choroby wewnętrzne 42, choroby inne 22, ból zębów i wyjęcia ty... 91, udar mózgowy 2, padaczka i drgawki 6, histerja i nerwica 1, obłąkanie 1, krwotoki 7, porodu... nia 3, porody uliczne 6, ... 1, zaczadzenia 5, fałszywy alarm 2.

Zamachy samobójcze: postrzał 1, rzucenie się z wysokości 1.

„KINO KOPERNIK“ daje dziś w programie: 1) Wybrzeża jeziora genewskiego, śliczne zdjęcie z natury. 2) Kto wziął parasol Bunnego? komedja do rozpuku. 3) Wewnętrzny głos, wzruszający dramat salonowy w 3 aktach. 4) Bonifacy w teatrze, arcykomiczne. 5) Złoty cielec, sensacyjny dramat w 3 aktach z życia poszukiwaczy złota. 6) Brygida leczy, komedja wywołująca salwy śmiechu.

OGŁOSZENIE

WOJENNEGO GENERAŁ-GUBERNATORA GALICJI.

Wszystkie prywatne osoby, które posiadają u siebie lub znalazły na polach bitew i drogach broń, patrony russkie lub austrjackie, przedmioty należące do artylerji, odzież, obuwie i rynsztunek, są obowiązane dostarczyć je natychmiast do składów znajdujących się przy zarządach naczelników powiatowych (we Lwowie przy zarządzie Gradonaczelnika), przyczem za złożone przedmioty, o ile uznane zostaną za nadające się do użycia, zostanie natychmiast wypłacone wynagrodzenie w gotówce, a mianowicie:

za każdy nie zepsuty karabin russki 5 rub.
za każdy nie zepsuty karabin russki bez zamku lub bez bagnetu 3 rub.
za każdy nie zepsuty karabin russki bez zamku i bez bagnetu 2 rub.
za taki sam karabin austrjacki 3 rub.
za taki sam karabin austrjacki bez zamku lub bez bagnetu 2 rub.
za każdy nie zepsuty karabin austrjacki bez zamku i bez bagnetu 1 rub.
za bagnet do karabinu russkiego lub austrjackiego 1 rub.
za armatę lub lafetę licząc za jeden pud 1 rub.
za austrjacką armatnią (optyczną) tarczę celową 3 rub.
za austrjacki armatni nabój z kapiszonkiem ochronnym 30 kop.
(Naboi bez kapiszonków ochronnych jako niebezpiecznych bez specjalnego znawstwa przyjmować nie należy).
za niewystrzelone armatnie gilzy 25 kop.
za naboje armatnie licząc za funt 25 kop.
za pochwę na russki szrapnel, stalową, niklowana 2 kop.
za 10 sztuk karabinowych patronów russkich lub austrjackich 1 kop.
za sukienną bluzę polową lub mundur typu russkiego nadające się do noszenia 1 rub.
za parę butów typu russkiego zdatnych do noszenia 2 rub.
za szarawary typu russkiego zdatne do użycia 1 rb.
za płaszcz wojskowy (mantel) zdatny do użycia 2 rub.
za pas lub rzemień do karabinu zdatny do użycia 50 kop.

za plecak lub tornister zdatny do użycia 1 rub.
za patrontasz zdatny do użycia 30 kop.

Za przybory saperskie nadające się w zupełności do użytku ze znakami H. Y. U.

Za każdy przedmiot:

za małą łopatę z trzonkiem 30 kop.
za saperską łopatę z trzonkiem 40 kop.
za małą siekierę piechotną z trzonkiem 70 kop.
za małą siekierę kawaleryjską z trzonkiem 1 rub.
za lekką siekierę z trzonkiem 1 rub.
za ciężką siekierę z trzonkiem 1 rub.
za oskard-motykę lekką (wyżłobioną) z trzonkiem 60 kop.
za oskard-motykę ciężką z trzonkiem 1 rub.
za kilof zwyczajny 10 funtowy 60 kop.
za zwyczajną piłę poprzeczną z rączkami 60 kop.
za takąż piłę krótszą 70 kop.

Nie wymienione w tem ogłoszeniu przedmioty uzbrojenia w każdym razie powinny być złożone do składów na podstawie obowiązującego rozporządzenia bez pobrania za nie zapłaty.

Wynagrodzenie za wszystkie przedmioty zebrane i złożone do składów wypłacać się będzie począwszy od dnia 1 (14) marca 1915 r.

Za zebrane i złożone po dniu 1 (14) marca przedmioty nie będzie się płaciło żadnego wynagrodzenia.

Równocześnie uprzedzam, że jeżeli podczas rewizji znajdzie się ukrytą broń i przedmioty wyżej wymienione, to winni będą pociągnięci do odpowiedzialności według surowych praw czasu wojennego.

Na podstawie powyższego, dwa poprzednie moje rozporządzenia dotyczące złożenia wymienionych przedmiotów tracą moc obowiązującą.

Generał-Lejtnant Hr. Bobriński.

OGŁOSZENIA

Koncesjonowane Biuro tłómaczeń, pl. Akademicki 1, wygotowuje po rosyjsku podania o świadectwa handlowe i inne.

Udzielam lekcji korespondencji francuskiej i niemieckiej, tudzież buchalterji podwójnej i amerykańskiej — Ignacy Weintraub, Potockiego 20

Uniwersytecista rosyjski wyucza języka rosyjskiego i pisowni gramatycznie w 30 lekcjach pojedynczych, wygotowuje podania do władz sądowych, — Nowy Świat 4, parter, róg Potockiego.

Poszukuje się bony Francuzki. Zgłaszać należy się: ul. Zielona 20, II p.

Telegramy i listy francuskie załatwia szybko Ignacy Weintraub, Potockiego 20.

Księgarnia F. Westa przeniesiona na czas wojny na ul. Koralnicką 8 (vis a vis Kina „Korso“).

Fortepiany—pianina—harmonje sprzedaje, wypożycza i kupuje używane, Keim, Kopernika 16.

Kanarki harceńskie, śpiewające także przy świetle, sprzedaje Zarański, Szeptyckich 59.

Obywatelska Spółka spożywcza, ul. Kochanowskiego 11, poleca wszelkie artykuły spożywcze po najniższych cenach.

Mam na sprzedaż 150 sągów brzozowych suchych i poszukuję większej dostawy. — Wiadomość w kancelarji Hotelu George'a.

Owies, kartofle, kapustę w główkach i kiszoną, buraki, żyto, pszenicę, siano, drzewo
jak wogóle wszelkie produkty z zakresu aprowizacji w każdej ilości kupuje, pośredniczy i sprzedaje COMMERCIUM-DOROTEUM, Lwów, ul. Leona Sapiehy 34. Dla zarządów i władz wojskowych, jakoteż dla dostawców specjalnie niskie ceny. Nasz oddział dla kupna i sprzedaży okazyjnej mebli, obrazów i antyków funkcjonuje nadal. Płacimy najuczciwsze ceny za używane sypialnie jadalnie, fortepiany obrazy, antyki i t. p. przedmioty.

BANK ROLNICZY Galicyjskiego Towarz. Gospodarskiego we Lwowie ulica Kościuszki 18 **poleca na sezon wiosenny koniczynę czerw.** i i. nasiona, nawozy sztucz., maszyny rolnicze, oliwy maszynowe i cylindrowe. — **Kupuje jare zboża.**

Do wszystkich klas gimnazjum
klasycznego i realnego przygotowuje rutynowana siła.
Za dobry wynik ręczy.
Wiadomość w Administr. „Wieczornej“ pod „Wojenny czas“.

Nakładem Drukarni Jakubowskiego i Sp. we Lwowie, ul. Piekarska 11 — wyszedł
Kalendarz kartkowy (blokowy) na r. 1915
Uwzględniający zmianę stosunków, podaje obok dat i świąt rz.-kat., daty i święta kalendarza, obowiązującego w kościele prawosławnym, tudzież rosyjskie dni normowe, co czyni kalendarz ten, ze względów praktycznych, niezbędnym.

STANISŁAW ROSSOWSKI.

CZERWONY PUNKT.

(Dokończenie).

A punkt — jak przed chwilą — odrywa się, spada. Oto spoczął już na rozpostartej dłoni — martwa, nieforemna grudka. Niebawem jednak powierzchnia jego układa się w fałdy, coraz głębsze, coraz misterniej pokręcone i — oto przepyszna róża, przy niej zaś druga, trzecia, cały krzak bordowych „Gloires de jeunesse“. A dokoła krzewu różanego wyrasta, jak z pod ziemi ogród — taki zaściankowy ogród z grzędami i rabatami, których tęczowa pstrokacizna olśniewa oczy bogactwo kwiecia i aż dusząco wonieją grupy lewkonij, heliotropu, goździków, petunij.

Wczesny brzask poranku majowego siną okrył się tuniką... Niepewnym krokiem zstępuje z gór na kręgach, wsłuchany w misterną kanconę, którą gdzieś wśród wikliny nadrzecznej dośpiewują słowiki-minstrele. A wszedłszy do ogródka zrzuca tunikę i oto macie królewicza z bajki. Bez monarszych wprawdzie odznak... Po co?... Dość popatrzeć mu w oczy; stamtąd wyziera taka moc kochania, że poza bajką jej nie najdzie... A złote kędziory dokoła skroni układają się królewiczowi jak korona, a cała postać piękna, wdzięczna a bujna...

Podszedł do krzewu, ręką sięgnął po róże, gorączkowo zrywa jedną po drugiej... Ma ich już całą naręcz, aż piersi i połowę twarzy przysłonił sobie niemi... Wtedy cichutko po żwirze ścieżek kieruje się ku domowi. Staje u okna w narożu... Tam za muślinami firanek — śpiąca królewna. Chwila wahania — potem lekkie zapukanie w szybę... Pryska moc złego czarodzieja; budzi się śpiąca królewna, otwiera się okno.

— To ty?

— Nie mogę tak odejść, choć pożegnaliśmy się wczoraj. Wśród róż chcę ciebie pozostawić. Wśród róż płonących, jak moje serce.

I podaje pęk kwiatów, a z poza nich dwoje ciepłych ramion rzuca mu się na szyję i przygarnia królewicza ku sobie... Lecz pomiędzy obojgiem róże wznoszą kolczastą przegrodę... Cierń po cierniu wbija się królewiczowi w serce, a jednak błogosławione to, przesłodkie cierpienie. Róże zaś, jakby pęczniały krwią serc dwojga, rosną, olbrzymieją, zasłaniają czerwonymi płatami dom. ogród, niebo, ziemię, wszystek przestwór.

I poraz wtóry pochłaniająca wszystko czerwoność zalewa bezmiary, aby po chwili ściągać się, jak balon po odchyleniu wentyla, ubywać, maleć i ostatecznie wrócić do kształtu czerwonego punktu wysoko ponad głowami zawieszonego w górze.

Więc ranny zdziwił się niepomiernie i gdy rozmyśliwał, co znaczyć ma to wszystko, uczuł dziwnie przejmujący ból koło serca, jak od pchnięcia sztyletu i dusza w nim rozpłakała się, ni to po utracie czegoś, co nigdy już nie wróci. Prawie z rozpaczą patrzał na zagadkę czerwonego punktu, przemyśliwając, jakby go jeszcze ściągnąć. Wtem...

— Chcesz? Niechże stanie się wedle twej woli! usłyszał po raz trzeci kogoś poza sobą, wszakże obecnie było w głosie tajemniczym coś surowego, jak szczęk stali bojowej.

Zadrżał ranny... Nie czekając na jego odpowiedź, wyciągnęła się ręka potężna, do pieszczot snać, do igraszek nie nawykła, żylasta ręka o silnych ściągnach — i śmiałym ruchem odrazu pochwyciła ruchliwą, nerwową bryłkę...

Ale tym razem ranny instynktownie odczuł, co przedtem nawet na myśl mu nie przyszło, że jakaś przemożna siła wdziera się w jego prawa.

— Nie dam, nie dam! Zawołał...

I obaczył dwie postacie kobiece po bokach: matkę małego pacholęcia i zaklętą królewnę. Obie ze łzami, na klęczkach wiły się przed nim, szlochając:

— Nie daj! To twoje, a co twoje to nasze!

A głos nieubłagany szorstko ozwał się znowu:

— Musisz, więc dasz... Więcej nawet: nie dla tego, że musisz, owszem dasz sam, nieprzymuszony, dasz z dobrej woli... Patrz jeno!

Czerwona bryłka sycząc, żarzy się, jak żelazo w ogniu. Snopy czerwonych płomieni wytryskają z niej naokół. Symetrycznymi pękami przecinają horyzont, krwawe, niby zorza północna. Na wolnych pomiędzy niemi polach zapalają się gwiazdy ogromne, czerwone, jak tarcza zachodzącego słońca, a na każdej opiera stopy anioł w purpurze z mieczem ognistym w jednej, a olbrzymią, pałającą trąbą w drugiej ręce. Stoją tak w półkolu, środek zaś półkola zajmuje tron, a na tronie spoczywa korona, większa i wspanialsza nad wszystkie korony świata. Nieprzebrane mnóstwo klejnotów tkwi w oprawie złotego obręcza: iskrzą się djamenty wielkości jaj strusich, promienieją zaklętym blaskiem niebieskie szafiry, zielone szmaragdy, żółte jak bursztyn topazy. Ale na samem czole jedno puste zagłębienie widnieje przerażająco na kształt oczodołu czaszki trupiej.

Ranny widzi, jak z poza tronu wynurza się jeszcze jeden anioł: wspaniałszego wzrostu, z mieczem większym i świetniejszą na ramionach purpurą, niźli tamci. A któżby to mógł być inny, jeśli nie sam archanioł Gabriel?

On-ci jest zaprawdę; on też daje znak i nagle wszyscy aniołowie do ust podnoszą trąby. Od głosu trąb drżą posady świata, od błysku zaś ich mieczy przestwór zapełnia się pożogą. Wśród pożogi, za każdem miecza cięciem wytryskują krwawe źródliska, by spłynąć razem do jednego zbiornika u stóp tronu, gdzie kłębią się i kipią wśród gwałtownego łoskotu, jak lawa stłoczona w kotle krateru.

A po przez ten huk i łomot i zgrzyt i szczęk słychać ciągle na wzajem przepowiadanie sobie aniołów:

— Jeszcze za mało, za mało, za mało...

Strach ogarnia rannego.

— Co? Co? Co to?

Słyszy odpowiedź:

— To krew tysięcy i tysięcy. — W ogniu bojów wyskwarzona wyłoni z siebie rubin przecudny, aby zapełniło się puste miejsce w koronie Przedwiecznego. Ale słyszałeś: tyle jej utoczono, a przecież jeszcze niedostaje.

I ręka podsuwa się, a na ręce bryłka drobna, czerwona, dalej wre i syczy.

A głos mówiącego przekłada:

— Słyszysz? To tak kipi w niej tęsknota ku złączeniu się z bezdennem krwi zlewiskiem. Jej tylko brakuje, by dopełniona była miara.

Rannego na nowo dolata rozdzierające szlochanie matki, zawodzenie ukochanej. Coś go za gardło ściska, ołowiem smutek przygniata mu serce.

— Czyliż konieczna? pyta nieśmiało.

Przedarło się przez wszystkie one dziwy echo życia i szemrze zbladłemi rannego usty:

— Jam tak młody... Tak mało poznałem życie... Ono mi się przecie należy, a jeśli nie mnie, to mej matce, mej cud-królewnie...

Słowa więzną mu w krtani, łzy cisną się do oczu. Gdy jednak te oczy zwróci na koronę, na pustkowie jej oczodołu, dusza wzdraga się w rannym. I tak walczą w nim dwa bole — jeden własny i jeden wspólny — z tymi aniołami strasznymi, z tem zmaganiem się ogni, z tą tęsknotą morza krwi, by rubin wyłowić z siebie jakiego nie widziały niczyje oczy.

— Odmawiasz więc tych kilku kropel krwi, kn którym wzdyma się pożądliwie tysięcy i tysięcy ofiara?

Zdławionym, cichym głosem odpowiada wreszcie ranny:

— Weźmijcie!

A wtedy trąby anielskie znów uderzają, lecz już nie tonem grozy, jeno pieniem tryumfu i radości, a miecze płomienne bledną, zmieniając się w promienne świty poranku, a z oceanu krwi rodzi się olbrzymi rubin jak słońce nowej doby przyozdabia koronę Bożą niezrównanym blaskiem...

Z „Drukarni Polskiej“, Lwów, Chorążczyzna 31. Redaktor: Zdzisław Tranda.

Dozwolono przez wojenną cenzurę.